



10. rocznicę koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Kongregackiej obchodzono w Grodnie. W uroczystościach, które miały miejsce w kościele pw. św. Franciszka Ksawerego, wzięli udział liczni wierni, którzy dziękowali Maryi za wszelkie otrzymane za Jej wstawiennictwem łaski. Już tradycyjnie duchowe przygotowania do uroczystości rozpoczęły się 4 sierpnia Mszą św. i adoracją Najświętszego Sakramentu. Następnie o północy w katedrze została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem ks. bpa Józefa Staniewskiego. W swojej homilii hierarcha zaznaczył, że tegoroczne uroczystości mają wyjątkowy charakter, gdyż wiążą się z 10. rocznicą koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Kongregackiej.

„Wierni miasta Grodna zawsze znajdują czas, aby przyjść i pomodlić się przy obrazie Matki Bożej Kongregackiej, zawierają Maryi swoje rodziny, wypraszają potrzebne łaski. Matka Boża Kongregacka nigdy nie jest sama, Ona zawsze prowadzi dialog z człowiekiem” – powiedział ks. bp Józef.

Po nabożeństwie zostało wznowione całodobowe czuwanie, w którym wzięli udział poszczególne parafie miasta.

Wieczorem następnego dnia została odprawiona odpustowa Msza św., podczas której wierni dziękowali Najświętszej Maryi Pannie w cudownym obrazie za wszystkie otrzymane łaski i modlili się o umocnienie wiary i wierność Bogu dla każdego człowieka. † Do licznie zebranych wiernych z homilią zwrócił się ks. bp Aleksander Kaszkiewicz. Hierarcha opowiedział średniowieczną legendę o królu i jego córce. Księżniczka miała odziedziczyć całe królestwo, więc królowi bardzo zależało na tym, by wybrała dobrego męża. Król ogłosił, że ewentualny kandydat na zięcia musi przynieść perłę, piękniejszą i większą od tej, którą posiada królowa. Kawalerowie tłumnie się zgłaszali, lecz nikt nie przyniósł większej i piękniejszej perły. Wtedy król, zniecierpliwiony z powodu nadmiaru bezskutecznie zgłaszających się śmiałków, wydał rozporządzenie: kto się zgłosi, a nie spełni warunku, zostanie stracony. Pielgrzymki młodzieńców do królewskiego pałacu natychmiast ustały. Po jakimś czasie do miasta przyjechał obcy rycerz. Ponieważ był dzielny, rozsądny i rozważny, bardzo spodobał się królowi. Gdy król dowiedział się, że rycerz ma zamiar wziąć udział w konkursie i ubiegać się o rękę królewny, stanowczo mu odradzał. Nie chciał, aby rycerz był skazany na śmierć. Ale tamten nie chciał się wycofać. Poprosił o trzy dni i powrócił razem ze starą pomarszczoną kobietą, siwą jak gołąbek. Z miłością i szacunkiem wziął ją za rękę, podszedł do króla i powiedział, że to jego matka i ona

jest najdroższą i najpiękniejszą perłą. Król się wzruszył, bo przypomniał sobie swoją nieżyjącą już matkę i pozwolił rycerzowi poślubić córkę, a wraz z nią oddał mu całe swoje królestwo.



„Ta piękna i wzruszająca legenda przypomina nam, że nie ma na świecie bardziej ofiarnej, oddanej i bezinteresownej miłości niż miłość matki. W sercu każdego człowieka matka zajmuje miejsce szczególne. Do matki przychodzimy z naszymi radościami, smutkami, troskami i cierpieniami. U niej szukamy rady i wsparcia. I nawet gdy po trudach ziemskiego życia matka odejdzie do wieczności, nadal odczuwamy jej bliskość, bo jest obecna w naszych modlitwach, myślach i wspomnieniach” – mówił ks. biskup. „Pan Jezus, prawdziwy Bóg, a zarazem prawdziwy człowiek, też miał swoją matkę i dla Niego, podobnie jak dla każdego człowieka Maryja była najbliższą, najdroższą osobą na ziemi. I chociaż z Ewangelii niewiele dowiadujemy się o Jej życiu ziemskim, o uczuciach, którymi darzyła Syna, nie ulega wątpliwości, że między Jezusem a Maryją istniała szczególna więź miłości, wdzięczności i szacunku. Wśród modlitw, jakie Pan Jezus zanosił do Ojca Niebieskiego stałą była modlitwa dziękczynienia za dar Matki, którą Pan Bóg wybrał jako swe arcydzieło jeszcze przed założeniem świata”.

Ks. bp Aleksander również podkreślił, że Maryja jest darem dla Jezusa, a z Jego woli stała się darem dla każdego z nas. Od dwóch tysięcy lat lud chrześcijański czci Maryję jako swoją Matkę. Świadczą o tym niezliczone kościoły i kaplice Jej poświęcone, przepiękne modlitwy i pieśni, ułożone na Jej cześć, łaskami słynące obrazy i figury Matki Bożej, rozsiane po całym świecie, sanktuaria Maryjne, do których podążają pielgrzymi, by wielbić Matkę Najświętszą i prosić Ją o wstawiennictwo w swoich potrzebach.

„I chociaż Maryja odbiera cześć od ludu pod różnymi tytułami i wyznaniem, istota pobożności Maryjnej jest zawsze ta sama. Wierzmy, że Maryja jest naszą Niebieską Matką i wzywamy z ufnością Jej wstawiennictwa, aby modliła się za nami” – powiedział hierarcha.

Od ponad trzech i pół wieku wierni Grodna i okolic wielbią Maryję w łaskami słynącym

obrazie. Matka Boża Kongregacka jest opiekunką nie tylko studentów, darzy swą matczyną miłością każdego, kto z wiarą do niej przychodzi. Zachowały się świadectwa licznych cudów i łask, otrzymanych za jej wstawiennictwem. O potęgę orędownictwa Maryi świadczą też liczne wota, umieszczone przy obrazie. Wiemy jednak, że nie wszystkie cuda zostały spisane, nie każdy obdarowany łaskami złożył o tym świadectwo. Większość cudów i łask pozostanie na zawsze tajemnicą, znaną samemu Panu Bogu.

„Zgromadzeni u stóp Maryi, obecnej w tym łaskami słynącym obrazie, dziękujemy Panu Bogu za wspaniały dar Najświętszej Maryi Panny. Dziękujemy za to, że mamy do kogo się uciekać w każdej naszej potrzebie, mamy komu zawierzać wszystkie nasze troski i smutki naszych serc” – zachęcił zebranych wiernych ks. bp Aleksander Kaszkiewicz. „Możemy być pewni, że Maryja nie zostawi nas samych, nie opuści w trudnych chwilach życia, dlatego w jej matczyńskich ramionach czujemy się zawsze tak dobrze, bezpiecznie i szczęśliwie. Każda matka pragnie szczęścia dla swoich dzieci. Maryja jako Niebieska Matka jest zatroskana przede wszystkim o nasze zbawienie, dlatego daje nam swoją matczyną radę. Idąc przez życie, mamy słuchać Jezusa i postępować według Jego nauki. Wtedy nie pobiędzimy i dotrzeby bezpiecznie do celu naszej ziemskiej pielgrzymki – podsumował hierarcha.

Na zakończenie uroczystości odbyła się procesja z kopią obrazu Matki Bożej Kongregackiej.